№ 268. Czwartek 24. Listopada 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. – Inserсya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Posiedzenie komisyi obradującej nad ustawą gminną na dniu 12. listopada.)
(Ciąg dalszy.)

II. Rozdział.

O mieszkańcach gminy.

§. 13. „Wszyscy, co mają swą stałą siedzibę w gminie, zowią „się mieszkańcami, bez względu na to, czy są członkami gminy, „czy postronnymi."

§. 14. „Członkami gminy są:"

„a) ci, co należą do gminy;"

„b) właściciele lub dożywotni posiadacze położonej w pośrodku „obrębu gminnego nieruchomej realności."

„c) samodzielni przedsiębiorcy jakiego w pośrodku obrębu gmin„nego istniejącego przedsiębiorstwa przemysłowego."

§. 15. „Postronnym nie można zabraniać pobytu w gminie, „dopokąd:"

„1. prowadzą życie nienaganne;"

„2. posiadają dostateczne środki utrzymania;"

„3. uiszczają publiczne podatki na cele państwa i gminy, i"

„4. czynią zadość przepisom policyjnym co do pobytu."

Do drugiego rozdziału, złożonego z powyższych trzech paragrafów, nadmienia referent, że trzymał się zasad ustawy gminnej z kwietnia 1859, i to tylko przyjął do projektu, co jest niezbędnie potrzebnem. Odpadł zatem powtórny podział członków gminy na *przynależnych do gminy* i *współuczestników gminy*, bo w pierwszym wypadku wystarcza pojęcie o należeniu do gminy, w drugim zaś posiadanie domu, gruntu lub jakiego przedsiębiorstwa przemysłowego.

Prawa, jakie należący do gminy mają do zakładów dobroczynnych, będą oznaczone dokładniej przy stanowczem uregulowaniu stosunków dobroczynności publicznej, prawo zaś udziału w fundacyach określają listy fundacyjne.

Jeden z członków komisyi proponuje wymazać §. 13., bo określenie pojęcia: *o mieszkańcach* jest zbyteczne w regulaminie gminnym. Wniosek ten przyjęła komisya.

Co do ułożenia §. 14. powstają następujące wnioski przeciwne:

1szy Wniosek: „W gminie odróżniają się:"

„1. Członkowie gminy."

„2. Obcy."

„Członkami gminy są:"

„a) Ci, co należą do gminy."

„b) Ci, co nie należąc do gminy, opłacają w obrębie gminnym „podatek od posiadłości domu, gruntu lub od jakiego przed„siębiorstwa przemysłowego."

„Obcymi są ci, co nie będąc członkami gminy, przebywają „w gminie."

2gi Wniosek proponuje podzielić mieszkańców gminy na:

1. należących do gminy,

2. postronnych.

Zaś należących do gminy podzielić nanowo na:

a) członków gminy, t. j.:

α) Właścicieli gruntów;

β) dożywotnich posiadaczy nieruchomej realności, i

γ) samodzielnych przedsiębiorców, jakiego w obrębie gminnym istniejącego przedsiębiorstwa przemysłowego, dalej:

b) na dziennych najemników i służących.

3ci Wniosek: Podzielić mieszkańców gminy na:

1. Obywateli gminy, i

2. Obcych.

Wnioskodawca mniema, że nazwa obywateli gminy podniosłaby ducha ludu wiejskiego.

Przeciw temu wnioskowi podnosi jeden z członków komisyi, że nazwa obywatela używana jest tylko w miastach, i temu tylko przysługa, kto uzyskał prawo obywatelstwa i złożył przysięgę obywatelską.

Przy głosowaniu przyjęto pierwszy wniosek większością głosów.

Jeden z członków komisyi zabiera następnie głos i podnosi potrzebę, by w rozdział ten przyjąć także osobne postanowienie co do stanowiska duchowieństwa w gminie.

Wnioskodawca przytacza z ustawy gminnej z kwietnia 1859, tudzież z przedłożonego do narady projektu te ustępy, które odnoszą się do duchowieństwa, i twierdzi, że postanowienia te nie odpowiadają dostatecznie szczególnym, osobistym i realnym stosunkom duchowieństwa.

Wnioskodawca mniema, że duchowieństwu należy wytknąć stanowisko zupełnie odrębne i niezawisłe od gminy, jako korporacyi.

Podległość duchowieństwa przyłożonemu gminy nie istniała nigdy w naszym kraju, a jako nowość byłaby nawet nieprzyjemną samemu ludowi; z drugiej zaś strony podkopywałyby powagę duchowieństwa i podniosłaby nieposłuszeństwo dla duchowieństwa, jakie niestety teraz już można dość często spostrzegać.

Dalej podnosi wnioskodawca stanowisko duchownych jako urzędników publicznych, mianowicie jako zawiadowców ksiąg metrykalnych, opiekunów ubóstwa i t. p. i wyraża zdanie, że duchowieństwo w gminie należy traktować jako stan osobny n. p. jako stan wojskowy.

Wnioskodawca proponuje zatem pod zastrzeżeniem ułożenia w wydziale redakcyjnym przyjąć do projektu regulaminu gminnego następujące paragrafy:

A. „Duchowieństwo każdego chrześciańskiego wyznania i „obrządku, a to zarówno kler świecki jak i zakonny, tworząc stan „osobny, stoi oddzielnie od związku gminnego i w takim charakte„rze nie bierze z toku rzeczy żadnego udziału w prawach i powin„nościach pojedyńczych mieszkańców, należących do gminy. Gmina „jednak, ze względu na pożyteczne dla niej samej powołanie du„chowieństwa powinna duchownym osobom i kanonicznym dotacyom „udzielać potrzebnej opieki i obrony, a szczególniej starannikom „dusz zapewniać i ułatwiać ile możności spokojne wykonywanie „obowiązków ich powołania."

B. „Tak kler świecki jakoteż i zakonny podlega we wszyst„kich cywilnych i publicznych sprawach państwa i stosunkach wy„łącznie władzom państwa."

C. „Jeżeli dotacyjne posiadłości kleru tworzą osobne posia„dłości lub je utworzyć mogą, to należą do tychsamych kategoryi, „co inne posiadłości dziedzica, nie mogą jednak nigdy być wcielone „do związku gminnego; donich też stosują się postanowienia VIIIgo „rozdziału tej ustawy z tą jedyną modyfikacyą, że duchowny wła„ściciel posiadłości sam nie może być nigdy jej przełożonym."

D. „Jeżeli jednak duchowny w pośrodku obrębu gminnego „posiada jaką realność tytułem osobistej własności, to należy ją „uważać za należącą do gminy, chociaż w powyższych ogólnych „zasadach co do *osobistego* udziału samego duchownego w spra„wach gminy żaden nie może zajść wyjątek."

Trzech członków komisyi oświadcza się kolejno przeciw temu wnioskowi.

Słusznie duchowny nie powinien być wciągany do udziału w sprawach gminy, ale przecież musi jako człowiek łączyć się z gminą, by działanie jego te przyniosło owoce, jakich spodziewać się należy po jego stanie.

Stawić duchownego w stosunkach świeckich niżej wójta niewypada; należy też w projekcie regulaminu gminnego przy odpowiednich paragrafach uwzględnić odrębne stanowisko duchownego, ale duchowny posiada grunta parafialne, które ze względu na przestrzeganie policyi miejscowej muszą być wcielone do gminy.

Zresztą grecko-katoliccy księża są zwyczajnie ojcami rodziny, członkowie ich rodziny muszą przecież koniecznie należeć do jakiejś gminy.

Większość głosów oświadcza się przeciw przyjęciu osobnych postanowień co do duchowieństwa, lecz za uwzględnieniem właściwych stosunków księży przy odpowiednich paragrafach projektu.

Przy obradach nad §. 15. zostaje wyraz *„postronni"* wymazany, a natomiast przyjęto wyraz *„obcy."* — Oprócz tego wniósł jeden z członków komisyi, ażeby wymazać punkt pierwszy, bo wyrazy "nienaganne życie" dają się różnie tłumaczyć i mogą nasunąć wójtowi miejscowemu powody do prześladowania; zresztą przy ogólnem ułożeniu czwartego punktu co do przepisów policyjnych

mogłoby nienaganne życie zamykać się w ogólnym wyrazie: przepisy policyjne.

Przy głosowaniu przyjęto większością głosów sposób ułożenia projektu ze zmianą wyrazu „*postronni*“ na „*obcy*.“

Na tem skończyło się posiedzenie o godzinie $2^1/_2$ po południu.

(Wypłata procentów pożyczki lombardo-weneckiej.)

Wiedeń, 21. listopada. *Gazeta wiedeńska* ogłasza następujące obwieszczenie c. k. ministeryum finansów z dnia 18. listopada 1859:

Procenta obligacyi lombardo-weneckiej pożyczki z 1850 roku, przypadające do płacenia dnia 1. grudnia 1859 r. w zagranicznych miastach handlowych, w kasach Wenecyi, i w finansowej kasie Mantuy, oraz obligacye seryi 16tej pożyczki, które mają być spłacone w tym samym dniu w pomienionych miastach i kasach zrealizowane zostaną w orzeczonych miejscach płatniczych, na równi z obligacyami tej pożyczki, które są przeznaczone do spłacenia w uniwersalnej kasie długów państwa albo w głównych kasach krajowych innych krajów koronnych, w monecie brzęczącej.

Hiszpania.

(Wiadmości bieżące.)

Madryt, 13. listopada. Dziennik *Iberia* i *Correspondencia* oświadczają, że w *London Gazette* wypuszczono przy ogłoszeniu dokumentów w sprawie marokańskiej jedną z najważniejszych depeszy, a mianowicie tę, w której rząd hiszpański oświadcza, że nie nadweręży w niczem wolności cieśniny morskiej, lecz zresztą zastrzega sobie całkiem swobodne i nieskrępowane niczem działanie w całem państwie marokańskiem. — Według urzędowej gazety mieli Hiszpanie w ostatniej utarczce w Kochinchinie 6 poległych i 33 rannych. — Marszałek O'Donnel odbył 14go przegląd wszystkich wojsk zebranych w obozie pod Algesiras, gdzie powitano go z uniesieniem radości. Towarzyszyli mu jenerałowie Zabala, Echague, Ros de Olano, Prim i Galiano. Marszałek zapowiedział wojsku, że wkrótce już odpłynie okrętami.

Anglia.

(Plany wyprawy chińskiej.)

Londyn, 18go listopada. *Examiner* proponuje nowy plan wyprawy na Chiny. „Mamyż, pisze *Examiner*, pchać się ciasną i wązką rzeką Pejho, niemal rowem, co od uścia do Tientsinu będzie może jeszcze co ćwierć mili barykadowany. Dostać się do Tientsinu wodą jest niepodobieństwem; a gdyby nawet powiodło się wówczas, przebylibyśmy tylko połowę drogi do Pekinu. Cała odległość wynosi zapewne do 160 angielskich mil, a połowę z tych przebywać trzeba bagnistemi dolinami bez dróg i gościńca. Amerykańska ambasada przebywała swoją podróż do Pekinu po największej części wodą, a przecież upłynęło trzy tygodnie, nim stanęła na miejscu. Jakżeż w takim kraju armia bez podwód transportowych wprost z Francyi, Anglii i Indyi wlec ma za sobą żywność z całym taborem? Pomijając, że bezustannie napastowałyby ją liczne orszaki tatarskiej jazdy. A przypuściwszy nawet, że wyprawie powiodłoby się dostać szczęśliwie do Pekinu, natenczas dwór i Cesarz ze skarbami uciekliby do Tataryi, gdzie pewnie armia nie szłaby w pogoń za nimi.

Najlepszy zatem plan naszem zdaniem jest: zdobyć i obsadzić Nankin, dawną stolicę, i nie opuszczać, dopóki nie otrzymamy ratyfikacyi traktatu zawartego w Tientsinie, rozumie się z zaniechaniem nierozsądnego warunku, stałej ambasady, i dopóki sprawcy rzezi na rzece Pejho nie zostaną ukarani, bo chociaż pewnie działali z upoważnienia rządu, wyprze się on niezawodnie. Nankin leży nad największą rzeką w Chinach, a jest zanadto głęboka i szeroka, ażeby ją można zabarykadować w jakikolwiek sposób. Nankin leży o 200 mil od morza, i liniowy okręt, jak to działo się już w pierwszej wojnie, zbliżyć się może na 100 yardów pod mury miasta. By tego dokonać, nie potrzeba wielkiej armii, jaką gotuje Anglia i Francya, dostateczni już byliby sami marynarscy żołnierze. Obsadzeniem Nankinu, opanowalibyśmy całą żeglugę na Yangtsekiangu, na jej rzekach ubocznych i kanałach połączonych z tą rzeką, zatem największą gałęź zagranicznego handlu Chin; a równoczesne blokowanie rzeki Pejho i innych rzek na północy przyprowadziłoby wkrótce słaby chiński rząd do upamiętania, jeżelibyśmy nie wymagali nic nierozsądnego.“

Francya.

(Wypadki dzienne. - Wyprawa do Chin. — Wiadomości bieżące. — Mianowania. — Upomnienie dziennikowi Laval. — Uzupełnienie wyprawy chińskiej.)

Paryż, 18. listopada. *Constitutionnel* pisze: „Opinia publiczna zajmowała się wielce nowym obrotem rzeczy w sprawie Włoch średnich i tak już bardzo zawikłanej. Książę Carignan uchyliwszy się od rejencyi, którą mu rozmaite państwa poruczyły prawie jednogłośnie, uznał za dobre, zdać ją na p. Buoncompagni. Wiadomo, że p. Buoncompagni, dawniejszy komisarz Króla sardyńskiego, dopełnił we Florencyi ważnego posłannictwa, a powaga, jaką zjednał sobie swoją wytrwałością i oględnością, skłoniła zapewne księcia do złożenia w ręce jego bardzo ważnej władzy w tem przekonaniu, że p. Buoncompagni zdoła lepiej niż ktokolwiek inny utrzymać porządek potrzebny. Zlanie jednak tej władzy nie mogło być całkiem skuteczne i odpowiedne zamiarowi, a nie posiadając korzyści rejencyi księcia Carignan, przynosi z sobą wszystkie jej niedogodności. Przesądza o kwestyi, i tym sposobem uwłacza kompetencyi kongresu. Nie dziwimy się przeto bynajmniej, że Francya wierna zasadom swojej polityki, odradzała nietylko przyjęcie rejencyi ofiarowanej księciu Carignan, lecz także wezwała gabinet turyński wyraźnie, by nie zezwolił także i na objęcie jej przez pana Buoncompagni. — Nową tę radę uważać też należy za dalszy dowód życzliwości Cesarza dla sprawy włoskiej, która odniosłszy zwycięztwo na polu bitwy, zależy teraz już tylko od rozjemczego sądu europejskiego.“

O wyprawie chińskiej donosi *Monitor floty:* „Pułkownika Bentzmanna mianowano komendantem artyleryi, a pułkownika Boulide komendantem inżynieryi w korpusie przeznaczonym na wyprawę chińską. Wodzem naczelnym został jenerał dywizyi Montauban, a szefem sztabu jeneralnego pułkownik Schmitz. P. Dubut, intendant wojskowy gwardyi cesarskiej, należyć ma także do tej wyprawy, lecz potąd nie otrzymał jeszcze mianowania urzędowego. Postanowiono oficerom i żołnierzom odjeżdżającym na wyprawę chińską przyznać szczególne uwzględnienia. Oficerom wypłacona będzie gratyfikacya zwyczajna przed rozpoczęciem kampanii z podwyższeniem jej o jedną trzecią część. Korpus expedycyjny formuje się ciągle z ochotników zgłaszających się z całej armii, a między innymi mogą zgłaszać się także i ochotnicy z gwardyi cesarskiej. W Tulonie stoi teraz w pogotowiu pięć okrętów transportowych po 1200 beczek ładunku dla przewiezienia wojsk do Chin przeznaczonych, a mianowicie: „Entreprenante“, „Dryade“, „Calvados“, „Garonne“ i „Jura“. Trzy inne okręta transportowe „Loire“, „Isére“ i „Ren“ mają zabrać zasoby wojenne. W Brescie urządzają szpital na okręcie liniowym „Rhone“, a odpływając do Chin zabierze 2gi batalion strzelców. W porcie wspomnionym poczyniono już przysposobienia na fregacie „Perseverante“, by mogła służyć za okręt transportowy, którym też odpłynie 5 kompanii żołnierzy okrętowych i oddział fizylerów.“

Królowa w Madagaskar pozwoliła księdzu Jouan z zakonu OO. Jezuitów francuskich założyć kościoł w stołecznem mieście tamtejszem.

— *Monitor* donosi, że minister publicznych nauk Rouland, jenerał dywizyi Lelievre, hrabia Lagrange i członek instytutu Caignart de Saulcy mianowani zostali senatorami. Śmiercią pp. Berger i Marchant opróżnione zostały dwa krzesła senatorskie.

— Piszą z Brestu: „Szpitalna fregata „Amazone“ odpłynie za kilka dni do Toulonu, ażeby ztamtąd zawieźć osądzonych do Cayenne. Poczem będzie robić zwyczajne wycieczki, ażeby chorych z Kolonii do Francyi odwozić.“

— *Independent de l'Ouest*, który wychodzi w Laval, departamencie Mayenne, otrzymał upomnienie za obwinianie rządu, że gazetom rewolucyjnym szczególniejszą wyświadczał łaskę, która stanowi sprzeczność z surowością używaną od niejakiego czasu przeciw prasie katolickiej. W motywowaniu powiedziano: „Obowiązkiem jest rządu, który Papieżowi monarchiczną władzę przywrócił w Rzymie, i nieustannie otacza go swoją opieką i uszanowaniem, który niezmordowanie pracuje nad rozwiązaniem trudności teraźniejszego składu rzeczy, nie dozwalać, by go obwiniano w obec ludów katolickich, których podziela wiarę i przychylność w gorliwem wypełnianiu swego bardzo trudnego powołania.“

— *Pays* zawiera względem wojska chińskiej wyprawy następujące dalsze szczegóły: Do przeznaczonych już 5 batalionów 101 i 102 pułku liniowego i drugiego batalionu strzelców pieszych mają być dodane 2 bataliony piechoty marynarki, 2 kompanie inżynierów, 4 baterye artyleryi (24 gwintowanych dział), 250 ludzi od pociągu o 50 wagonach itd., 400 mułów i 50 koni, jedna sekcya kuryerów, 50 żołnierzy sanitarności i 15 żandarmów polnych. Szeregowcy tych korpusów, którzy do tej wyprawy okażą się nie zupełnie przydatni, będą zastąpieni ochotnikami z innych korpusów. Ochotników tych zażądano przedwczoraj w trzech dywizyach armii paryskiej, a już w wieczór liczba zgłaszających się przenosiła ilość pożądaną i potrzebną. Wojska expedycyjne będą na dwie brygady podzielone. Ponieważ kompanie mają być przywiedzione na 125 ludzi, a bataliony na 8 kompanii, tedy stan wyznaczonej do dziś piechoty wynosi 7000, a ogółowa liczba korpusu expedycyjnego 8000 ludzi. — Ponieważ się przekonano, że dla robót oblężniczych i tym podobnych łatwo jest zwerbować na miejscu armię robotników, więc tymczasem uznano za dostateczne 2 brygady, jednak być może, że utworzą jeszcze trzecią brygadę.

Włochy.

(Sprawa włoska.)

Telegram dziennika *Indépendance* donosi, że 50 ochotników z Wenecyi, którzy służyli w korpusie Garybaldego, wrócili dobrowolnie do swego miasta rodzinnego.

Turyn, 17. listopada. Parma, Modena i Romania przesłały księciu Carignan wyraz swej podzięki, i oznajmiły, że mianowanie Buoncompagniego rejentem przyjmują jak najchętniej. Wiadomo jednak, że Buoncompagni odłożył odjazd swój na poźniej, zwłaszcza że Francya oświadczyła się jak najwyraźniej przeciw jego rejencyi. Niemniej i ustąpienie Garybaldego nie podlega podobno żadnej wątpliwości. Ma on porzucić służbę wojskową i osiąść na wyspie Sardynii. *Nord* pisze o tem nieco inaczej: „Król Wiktor Emanuel chcąc złożyć dowód swego umiarkowania, skłonił jenerała Garybaldego do opuszczenia Włoch środkowych, gdzie obecność jego mogłaby rząd neapolitański niepokoić.“

Niemce.

(Zmiana w poselstwie francuskiem w Berlinie. — Traktat handlowy Prus z Sardynią. — Poseł szwedzki w Bawaryi.)

Berlin, 18. listopada. Z Paryża piszą do *Neue Preuss. Ztg.*, że dotychczasowy poseł w Turynie, książę Henryk de la Tour d'Auvergne Lauraguais, mianowany został posłem Francyi przy tutejszym królewskim dworze na miejsce barona Moustier.

— *Preuss. Ztg.* pisze: „Jedna z korespondencyi do *Nord* utrzymuje, że w dodatkowym traktacie zawartym między Prusami w imieniu celnego związku a Sardynią, rozciągać się ma przyrzeczone zniżenie przywozowego cła od jedwabiu (w zamian za zniżenie przywozowego cła od spirytusu w Sardynii) także i na Włochy środkowe, zarówno, czy nastąpi wcielenie tych państw do Sardynii albo tylko zawarcie celnego związku z Sardynią. W tem to jest prawdą, że w protokole znajduje się oświadczenie: to zniżenie ma być ważne także i dla tych państw z któremi Sardynia weszłaby w celną ugodę.“

Monachów, 16. listopada. Jego Mość Król udzielił dziś po południu audyencyi nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi Jego Mości Króla szwedzkiego p. Fryderykowi Due, który mu wręczył swoje wierzytelne listy. Jutro przyjmowany będzie poseł u Jej Mości Królowy, wkrótce jednak wróci do Wiednia.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Rozlokowanie armii. — Powrót Cesarza do Petersburga.)

Z Królestwa Polskiego piszą pod dniem 13go listopada: Teraz, gdy ze wszystkich stron nadeszły już raporta z ostatniej inspekcyjnej podróży Cesarza, powziąć można dość jasne wyobrażenie o teraźniejszem rozlokowaniu rosyjskich wojsk. Tegoroczna inspekcyjna podróż Cesarza dołem Rosyi północnej, do południowej, przez Ukrainę i inne prowincye niegdyś polskiego państwa, tworzy niejako uzupełnienie tej podróży inspekcyjnej, którą przedsiębrał Cesarz roku upłynionego do północno-wschodnich gubernii i nad wyższą Wolgą. Zatem teraz dopiero opatrzył swoje wszystkie europejskie wojska w ich nowej reorganizacyi i w nowem uniformowaniu i uzbrojeniu.

Teraźniejsze bardzo szerokie rozlokowanie wojska jest dowodem zupełnego pokoju, a nawet rodzaj i sposób tego rozlokowania jest zupełnie odmienny niż jest w innych państwach wojskowych; podczas gdy w tych państwach, do jednego z korpusów armii należące oddziały jakoto: piechota, jazda, i artylerya rozlokowane są w tym samym okręgu albo prowincyi, tu rozlokowaną jest teraz większa część całej rosyjskiej jazdy na Ukrainie i w południowej Rosyi, tak, że na zachodzie, gdzie piechota jest liczniejszą, znajduje się tylko kilka pułków jazdy. Jazda zatem, obecnie pod naczelną komendą księcia Gorczakowa należy do dywizyi stojących w Królestwie polskiem, rozłożona jest teraz garnizonem na kwaterach na Ukrainie i składa się obecnie z 32 pułków jazdy. Piąty korpus armii ma swoją główną kwaterę w Odesie, gdzie jenerał Besak przedstawił Cesarzowi niektóre oddziały tego korpusu.

Powrót Cesarza Alexandra II z Warszawy do Petersburga odbył się z nadzwyczajną szybkością, gdyż z użyciem żelaznej kolei z Dynaburga trwał 37 godzin; dnia 27. października o 10. godzinie przed południem opuścił Cesarz Warszawę, a już o 1. godzinie rano dnia 29. października stanął w Carskiem Siole. Komendant miasta Warszawy jenerał-lejtnant Tuczek odjechał do Petersburga.

Turcya.

(Sprawa suezka — Wiadomości bieżące.)

Konstantynopol, 9. listopada. *Journal de Constantinople* pisze co do wstrzymania robót około kanału Suez, że Porta w tem ani zezwala ani się sprzeciwia. Ostateczne rozstrzygnięcie nie mające żadnego politycznego znaczenia wówczas dopiero będzie ważnem, gdy Francya oświadczy swoje stanowcze zdanie. Porta oczekuje poprzód porozumienia się sprzymierzonych między sobą, nim sama wyrzeknie. Sądzą, że projekt p. Lesseps utrzyma się.

— Porta uskarża się na napady Czarnogórców i obwinia o to księcia Daniłę. Głód wznieca groźne obawy.

— *Levant Herald* znowu wychodzi, w połowie po angielsku a w połowie po francusku; Fuad Basza i Riza Basza pozostają w ministeryum. Wszyscy ministrowie przystępują do reform nowego Wezyra. Europejscy właściciele gruntów zgadzają się na podatek gruntowy, licząc na bezpośrednie uznanie swoich praw własności.

Azya.

(Wyroki wojenne.)

Z Kalkuty piszą do *Times* pod dniem 8. października: Wojenny sąd ogłosił do 30 wyroków zapadłych na europejskich żołnierzy, którzy dopuścili się niesubordynacyi. Wszystkie wyroki opiewają na długoletnie więzienie. Naczelny wódz lord Clyde oburzył się na to niesłychanie i wszystkim znacznie karę zmniejszył albo zupełnie darował. Kara rozstrzelania, pisze lord w swoim dekrecie, mogła była posłużyć w wielu wypadkach za środek bardzo zbawienny; jednak niepojmuję, jak 12 angielskich oficerów skazać mogli jednego z rodaków na 21 lat więzienia w Indyach t. j. na wieczne tortury.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 21. listopada. *Constitutionnel* podaje artykuł w głównej treści następujący: Po oświadczeniach, jakie złożył gabinet turyński, może być teraz dozwolona rejencya p. Buoncompagni, ale rozumie się tylko dla utrzymania porządku aż do stanowczego uregulowania Włoch, którem zajmie się kongres. — *Patrie* donosi, że rząd francuski rozsyła dziś zaproszenia na kongres.

Turyn, 20. listopada. Buoncompagni odjechał dziś do Parmy, gdzie ma zabawić kilka dni. Sprawa rejencyi w Toskanii nie jest jeszcze załatwiona. — Garybaldi wydał proklamacyę, w której oznajmia swoją dymisyę, dodając, że obejmie napowrót naczelne dowództwo, jeśli Król powoła żołnierzy do broni.

Najnowsza poczta zamorska.

Jeddo, 25. października. Oczekiwano tu pomyślnej dla Europejczyków zmiany w gabinecie. Japonowie zamordowali oficera rosyjskiego i kilku majtków. Poseł rosyjski żądał zadośćuczynienia i otrzymał je.

Kanton, 12. października. Teraz panuje tu spokój. — Parowiec „Canton“ rozbił się pod Makao; załogę uratowano.

Szanghai, 14. października. Handel podnosi się znacznie, europejskie towary są poszukiwane najbardziej dla północnych Chin.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. listopadu.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	331 38	— 3.8°	87.8	połud.-wsch sł.	jasno
2. god. po poł.	331 22	+ 1.4°	66.5	południowy „	„
10. god. wiecz.	331.00	— 1 9°	84 5	„ „	„

Przegląd

spostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w miesiącu październiku 1859.

Średni stan barometru był 325'''459 miary paryskiej przy temperaturze 0.

Najwyższy 329'''10 dnia 1. rano.

Najniższy 319'''20 dnia 22. w południe.

Średnia temperatura była + 8.°27 R. zatem o 1.°88 więcej niż 20 letnia średnia wysokość.

Najwyższa + 16.°0 dnia 2. w południe.

Najniższa + 1.6 dnia 29. rano.

Średnia wilgoć powietrza wynosiła 85.38 pr. C.

Największa 95.3 dnia 18. rano.

Najmniejsza 53.0 dnia 8. w południe.

Całkiem pogodnych dni było — małopochmurnych 2, mocnopochmurnych 22, całkiem pochmurnych 7, mgła była w 1 dniu, mróz w 3 dniach rano.

Deszcz padał w 19 dniach, jego wysokość wynosiła 28.'''93 zatem o 16.'''53 więcej niż 20 letnia średnia wysokość.

Wiatr dzielił się w następujący sposób: półn. 7, półn.-zach. 2, zach. 44, połudn.-zach. 8, połud. 25, połudn.-wsch. 3, wsch. 4, półn.-wsch. — jego siła w ogóle mierna.

Z codziennych spostrzeżeń na rozmaitach instrumentach meteorologicznych przedstawia się następujący przegląd: codzienny średni stan barometru spadł z 328.'''900 dnia 1. na 325.'''793 dnia 9., podniósł się już 11. na 328.143, spadł chwiejąc się do dnia 21. na 319.'''660, podniósł się chwiejąc się mocno dnia 26. na 327.'''667 i spadł do 31. na 320.'''577. Codzienna średnia temperatura powietrza spadła z + 12.°80 dnia 2. na + 4.°47 dnia 6., podniosła się do 16. na + 10.60, chwiała się potem między + 6.°50 dnia 19., a + 11.°87 dnia 24. do 28. i spadła dnia 29. na + 4.°67. poczem podnosiła się aż do + 7.°27 dnia 31. Średni nacisk pary spadł z 4.'''81 dnia 2. na 2.'''42 dnia 6., podniósł się do 16. na 4.'''62 i spadł do 29. na 2.'''51, poczem podniósł się nieco. Średnia wilgoć powietrza zmniejszała się od dnia 1. z 82.40 pr. C. do 7. na 75.50, pomnożyła się do 17 na 93.23 pr. C., zmniejszyła się potem na 79.37 pr. C. dnia 24. i podniosła się do 31. na 89.97. Bezustannie prawie zachodni wiatr zmieniał się tylko do 600 14. między połudn.-wsch. a półn. i tylko dnia 29. i 30. wiał z południa. Częsty nierzęsisty deszcz podzielony był równo w ciągu całego miesiąca, jego największa ilość wynosiła 24 godzin 3.'''96 dnia 3.; średni stan ozonometru spadł z 8.53 dnia 3. na 4.83 dnia 11. podniósł się do 19. na 9.00 i niespadł już poniżej 8.00 dnia 23. Średnia elektryczność powietrza podniosła się z 5.0 dnia 1. na 7.0 dnia 14. pozostała w tem wyprężeniu do 18. i zmniejszyła się do końca miesiąca o mało z wyjątkiem dnia 22. i 30., gdzie wynosiła tylko 3, 7 i 38. Elektryczność ziemi podniosła się zgodnie z poprzednią z 3 0 dnia 1. na 6.0, dnia 8., 10. i 13. spadła dopiero dnia 16. na 5.0, dnia 22. na 2.0 i pozostała potem na 5.0 z wyjątkiem dnia 29. i 30. gdzie wynosiła 4.0 i 3.5.

TEATR.

Dziś komedya niem. w 4 aktach: **„Freyen nach Vorschrift.“**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. listopada.

Hotel Langa: PP. Aue Gust., c. k. rotm. i Vigyazo Rud., c. k. porucznik z Gródka.

Hotel angielski: Wojczyński Alf., z Tuligłów. — Kabat Al., z Humnisk.

Do domu zajezdnego nr. 179²/₄: Brückman Ksaw., z Wołoszczy.

Do domu prywatnego nr. 16¹/₄: Hr. Potocki Adam, z Rosyi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22 listopada

PP. Bromirski Erazm, do Tarnorudy. — Wiktor Tad., do Warszawy. — Poźniak Wilh., do Nowotańca. — Paszkndzki Ig, do Horedłowiec. — Bonnen Lud., c k kap, do Czerniowiec. — Reindl Ant., c. k. pens. kapitan, do Wolicy. — Wołodkiewicz Wiktor, do Rosochowaćca.

Kurs lwowski.

Dnia 23 listopada

		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal austr.	5	79	5	86
Dukat cesarski	„ „	5	84	5	90
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	98	10	16
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	91	1	94
Talar pruski	„ „	1	85	1	89
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	82	7	82	50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	68	72	42
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	76	93	77	70

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 23. listopada.

		zł.	cent.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	wal. austr.	—	—
„ przedał „ „ 100 po		82	50
„ dawał „ „ 100		82	—
„ żądał „ „ 100		—	—
Wartość kuponu od 100 złr.		1	65²/₃

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 23. listopada

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.— Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 77.65 Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 71.65; po 4¹/₂% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. po 3% za 100 zł. —.—; po 2¹/₂% za 100 zł. .—; po 1% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losow.: z r. 1834 za 100 zł. —.—; z r. 1839 za 100 zł. —.—. z roku 1854 za 100 zł. —.—. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po 4¹/₂% za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po 2¹/₂% za 100 zł. —.—; po 2¹/₄% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po 1³/₄% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —: po 4¹/₂ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu —.—; innych krajów koronnych —.—; z klauzulą losowania w roku 1869 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 899.—; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 202 50; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. —; towarzystwa kolei żelaznej państwa —.—; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—.; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. —.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—.; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zl. —.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka —.—; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiące: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 107.25. Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. —.—. Frankfurt n. M. za 100 zł. połudn. niemieck. waluty —.—. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Hamburg za 100 marko banko —.—. Lipsk za 100 talarów —.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich — — Londyn za 10 funtów szterl. 125.15. Lugdun za 100 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. —. . Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł. wal austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich —.—. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.91⁵/₁₀, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 21. listopada.

Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5% za 100 zł.	67.50	67 75
Z pożyczki narodow. po 5% za 100 zł.	77 60	77 80
Z roku 1851, ser. B. po 5% za 100 „	—.—	— —
Metaliki po 5% za 100 zł.	71.70	71 80
dtto. „ 4¹/₂% za 100 zł.	63.75	64.—
Przeznacz. do wylos. z r. 1834 za 100 zł.	340.—	342.—
„ 1839 „ 100 „	116.75	117.25
„ 1854 „ 100 „	110.25	110 75
Renty Como po 42 lir. austr.	16.25	16.50
B. Krajów koronnych		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.: Niższej Austryi	91.—	92.—
Węgier	73.—	73 75
Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii	72 25	72 50
Galicyi	72.50	73.—
Bukowiny	71.—	71 50
Siedmiogrodu	71.—	71 50
innych krajów koronnych	85.—	93 —
Z klauzulą losowania w r. 1867	—.—	—.—
Akcye.		
Banku narodowego sztuka	898.—	900.—
Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu po 200 zł. wal. austr	203.60	203.80
Niższo-austr. towarzystwa eskomt. po 500 zł. mon. konw.	578.—	580.—
Północnej kolei Cesarza Ferdynanda po 1000 zł. mon. kon.	1912 —	1915
Towarzystwa kolei żelaznej państwa po 200 zł. mon. konw. czyli 500 fr.	273 20	273.50
Kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mon. kon. za 100 zł. (5%) wpłaty	173 75	174 25
Połud.-półn.-niemieckiej kolei komunikacyjnej po 200 zł. m. k.	136 50	137.—
Kolei Cisy po 200 zł m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105.—
Połudn.-Lomb.-weneckiej i centralno-wołoskiej kolei po 200 zł. w. a. z 80 zł. (40%) wpłaty, nowe	148.—	149 —
Kolei Grac-Koflach i towarzystwa górniczego po 200 zł. w. a.	—.—	116.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	436.—	438.—
Lloyda austr. w Tryeście po 500 „ „	236.—	240.—
Wiédeńskiego towarzystwa akcyonaryuszów młyna parowego po 500 zł. w. a.	330.—	340.—
Listy zastawne.		
Banku narodowego w mon. kon.: 6letnie po 5% za 100 zł.	100 50	101.—
10 „ „ 5% „ 100 „	95.50	96.—
przeznaczone do losowania po 100 zł.	90.	91.—
Banku narodowego w wal. austr.: na 12 miesięcy 5% za 100 zł.	100. —	—.—
przeznaczone do losowan. po 5% za 100 zł.	86 75	87 —
Losy.		
Instyt. kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. waluty austr. za sztukę	100.50	100.75
Towarz. żeglugi parowej na Dunaju po 100 zł. mon. kon.	103 25	103.75
Esterhazego 40 zł. m. k.	81.—	82 —
Salma 40 „ „	38.50	39.—
Palfiego 40 „ „	36.50	37.—
Clarego 40 „ „	35.50	36 —
St. Genois 40 „ „	36.50	37.—
Windischgrätza 20 „ „	25.25	25.75
Waldsteina 20 „ „	26.50	27.—
Keglevicha 10 „ „	14.50	15.—

Na 3 miesiące.

	pien.	listy
Augsburg za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty 5%	107. —	107.25
Frankfurt n. M., za 100 zł. południ.-niemieckiej waluty	107.25	107.75
Hamburg za 100 marko banko 2³/₄%	94 25	94.75
Londyn za 100 funtów szterl. 3%	124 50	124 75
Paryż, za 100 franków 3%	49.50	49 60

Kurs złota.

	pien.		towar.	
Dukaty ces. mennicze	5 zł.	90 cen.	5 zł.	91 cen
Korona	17 „	5 „	17 „	8 „
Napoleondor	9 „	97 „	9 „	99 „
Rosyjski imperyał	10 „	18 „	10 „	20 „

KRONIKA.

(Pożar.) W Poluchowie, w obwodzie złoczowskim, wszczął się pożar na dniu 13. b m. w oborze tamtejszego wójta Dmytra S., najzamożniejszego gospodarza w całej wsi i zniszczył prócz jego domu z wszystkiemi budynkami gospodarskiemi i dwurocznym prawie zapasem zboża, także domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie dwóch sąsiadów, równie zamożnych gospodarzy. Nadto postradał przytem wójt 8 sztuk bydła, zbiór dziennika ustaw państwa i mapę katastralną Poluchowa. Zdaje się, że ogień powstał z nieostrożności parobków, a ogólną stratę obliczono na 4000 zł. w. a. z czego tylko wójt miał asekurowanych 500 zł. w. a.

(O wyludnieniu pogórza szkockiego) piszą z Glasgowa:

„W głębi gór szkockich znika ludność niemal już całkiem, a wyludnienie takie wzbudza uczucie tem przykrzejsze, zwłaszcza że klimat nie jest przecie tak ostry, a ziemia tak nieurodzajna, by się tam niemogła utrzymać i wyżywić nierównie większa jeszcze ludność. Strony tamtejsze były też dawniej znacznie ludniejsze, i świadczą o tem nietylko dzieje krajowe, lecz także i liczne szczątki domostw zrujnowanych, jakie się potąd jeszcze w górach znachodzą. Wyludnienie zaczęło się od czasów księżny Sutherland, która gorali ubogich poosiedlała częścią u wybrzeży morskich, a po części zmusiła ich do wychodźtwa za morze, a mianowicie do Ameryki. Księżna wyrugowawszy ludzi, kazała sprowadzić liczne trzody owiec, a posiadacze większych majątków ziemskich poszli wkrótce za jej przykładem. Od lat dziesięciu musiały jednak i owce ustąpić jeleniom w tych puszczach. Polowanie na jelenie odbywa się w górach szkockich bez psów gończych; strzelec przebiega pieszo i samosób lasy, i zakradać się musi na zwierzynę, gdyż jelenie są bardzo czujne, a każda trzoda ma rozstawioną straż swoją, pierzcha za najmniejszym szelestem i o kilka mil się oddala, tak że strzelec nic już niemógłby tego dnia spolować.

Pierwszym więc warunkiem możliwości polowania tego jest zupełne opustoszenie kniei bardzo rozległych, z których ustąpić muszą nietylko ludzie i owce, lecz nad to starają się wygubić i wszelkie ptactwo za pomocą kun i tym podobnych zwierząt, bo ptactwo spostrzega zakradającego się strzelca, zrywa się z gałęzi i tym sposobem ostrzega jelenie o grożącem im niebezpieczeństwie. Jeden już taki psotnik może strzelca pozbawić korzyści trudu całodziennego. Za to panuje też w górach głusza dzika i ponura: niesłychać żadnego prawie głosu żywego, a jeziora ze straszną, ciemną swą tonią i okolone gęstemi krzakami lub cienistemi drzewy przyczyniają się do tem większej jeszcze ponurości w tej puszczy.

Knieje te utrzymują właściciele wielkich majątków ziemskich, i albo sami trudnią się polowaniem, lub wynajmują je za cenę wysoką Anglikom bogatym. Modny to bowiem teraz zwyczaj wyższego towarzystwa angielskiego oddawać się tej rozrywce, i wielu jest takich, co żyjąc przez cały niemal rok gnuśnie i ze zbytkiem wyszukanym, przepędza miesiąc, dwa lub więcej miesięcy w chatach murowanych między górami, znosi wszelki trud, i cierpliwie wystawia się na słotę i nudy, byle tylko powiedzieć za powrotem do Anglii: „Polowałem na jelenie w kniejach szkockich.“

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* — *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*